

Nowy minister

Prezydent Bronisław Komorowski powołał wczoraj polityka Polskiego Stronnictwa Ludowego, posła Stanisława Kalembę na stanowisko ministra rolnictwa. Kalemba zastępuje na tej funkcji, odwołanego w czwartek po wybuchu afery taśmowej, Marka Sawickiego. Determinacji i woli działania w naprawianiu sytuacji w ministerstwie rolnictwa i wokół tego resortu życzył obejmującemu urząd ministra rolnictwa Stanisławowi Kalembie prezydent Bronisław Komorowski. Mam świadomość, że zmiana, która jest rzeczą normalną w każdym systemie demokratycznym, może odbywać się w warunkach trudniejszych albo łatwiejszych. Panu, panie ministrze, przychodzi przejąć ster odpowiedzialności za ważny resort w sytuacji trudnej. Życzę więc sił i determinacji, także w zakresie procesu naprawczego oraz procesu uspokojenia sytuacji w resorcie i wokół niego, także w agencjach – mówił prezydent Komorowski. Sytuacja w ministerstwie rolnictwa rzeczywiście stała się trudna, gdyż rządzącej piąty rok koalicji PO – PSL nie udało się ukryć przed opinią publiczną tego, co się dzieje wokół resortu. Stanisław Kalemba objął funkcję ministra rolnictwa po innym polityku ludowców – Marku Sawickim, który z resortem pożegnał się w konsekwencji wybuchu afery taśmowej, wskazującej na problem niewłaściwego nadzoru nad tym, co ma miejsce w spółkach i agencjach, nad którymi pieczę sprawuje minister rolnictwa. Prezydent Komorowski wyraził przekonanie, że mądrym działaniom ministra Kalemby będzie sprzyjała polityka całego rządu Donalda Tuska". Premier, informując w ubiegłym tygodniu o akceptacji kandydata koalicyjnego PSL na ministra rolnictwa, powiedział, że jednym z zadań stawianych przed nowym ministrem jest oczyszczenie sytuacji w agencjach podporządkowanych ministerstwu rolnictwa i spółkach podległych resortowi. Z kandydatem na nowego człowieka ludowców w rządzie, Tusk obszedł się jednak wtedy dość brutalnie. Stwierdził, że Kalemba nie jest w 100 proc. człowiekiem z jego bajki", a gdyby wybór zależał od Platformy, to kandydat byłby zapewne inny". Akcentował, że za nowego ministra odpowiada PSL". Pogroził też ówczesnemu kandydatowi na ministra rolnictwa. Jeśli się okaże, że nie będzie pasował do zespołu, to przed Wigilią się rozstaniemy – mówił premier. Ludowcom udało się jednak skutecznie zakpić z premiera. Tusk zapowiadał, iż otrzymał zapewnienie od Waldemara Pawlaka, iż problem" związany z nominacją Kalembę polegający na tym, iż syn przyszłego ministra pracuje na kierowniczym stanowisku w poznańskim oddziale Agencji Rynku Rolnego, zostanie rozwiązany przez posła Kalembę w trakcie nominacji" w ten sposób, że jego syn ma być gotowy do rezygnacji z pracy w Agencji, by nie było bezpośredniego połączenia ojciec syn w pionowej linii". Syn kandydata na ministra oświadczył następnie, że z pracy w ARR nie zrezygnuje.

